



Sygn. akt II CSK 169/08

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepła (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Henryk Pietrzkowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R. K.

przeciwko W. H. i M. H.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 30 września 2008 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 października 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 października 2007 r. oddalił apelację pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 1 lutego 2007 r., na podstawie którego pozwani, jako właściciele nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym i pomieszczeniami gospodarczymi, zobowiązani zostali do zaniechania naruszeń dobra osobistego powoda, jakim jest nietykalność jego mieszkania, oddzielonego ścianą od

pomieszczenia gospodarczego pozwanych, polegających na emitowaniu hałasu i wibracji przez urządzenia mechaniczne wykorzystywane w ramach działalności gospodarczej prowadzonej w tym pomieszczeniu przez ich córkę.

Według dokonanych ustaleń w pomieszczeniu gospodarczym znajdującym się na nieruchomości pozwanych prowadzona jest na podstawie odpowiednich decyzji administracyjnych produkcja wyrobów włókienniczych przy wykorzystaniu krosna, którego praca jest źródłem hałasu i wibracji. Pomiary przeprowadzone przez stację sanitarno-epidemiologiczną nie wykazały, aby poziom hałasu wytwarzanego przez krosno przekraczał dopuszczalną normę wynoszącą 40 dB/A/, bowiem wyniósł 31,4 dB/A/. Krosno włączane jest w różnych porach dnia w godzinach od 6⁰⁰ do 22⁰⁰, a czasem nawet do godz. 23. Praca krosna wytwarza dźwięk uciążliwy, słyszalny w całym domu powoda przez kilka godzin dziennie, co utrudnia powodowi i domownikom wypoczynek, przeszkadza w rozmowach i oglądaniu telewizji, uniemożliwia skupienie. Przy pracy jednego krosna poziom dźwięku przenikającego do mieszkania powoda nie został przekroczony w stosunku do wytycznych określonych w Polskiej Normie. Oddziaływanie hałasu przenikającego do pomieszczeń mieszkalnych w warunkach pracy jednego krosna można rozpatrywać jedynie w kategoriach uciążliwości. W widmie hałasu dominują częstotliwości bardzo niskie. Wartość robót niezbędnych do wytlumienia dźwięków wynosi 6 700 zł, ale realizując je systemem gospodarczym można obniżyć ich koszt do kwoty 4 000 zł. Nie można wykluczyć, że przy wykorzystaniu dwóch krosien poziom hałasu będzie zbliżony do dopuszczalnej normy, a nawet ją przekroczy, może też wywołać odczuwalne drgania i wibracje oraz przenoszenie ich na konstrukcje budynku. Słyszalność poszczególnych dźwięków jest najczęściej związana z charakterem każdego człowieka i jego indywidualną wrażliwością. Z tego powodu zdarza się, że dźwięki mieszczące się w granicach dopuszczalnych norm, stają się uciążliwe dla otoczenia.

Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu Okręgowego, który jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 144, 24 § 1 w zw. z art. 23 k.c. podniósł, że wprawdzie poziom hałasu przenikającego do mieszkania powoda nie przekracza norm, to jednak należało oddziaływanie tego czynnika jako naruszającego nietykalność mieszkania powoda rozpatrywać w kategoriach uciążliwości, zakłócających korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę (art. 144 k.c.).

Skarga kasacyjna pozwanych oparta została na podstawie naruszenia prawa materialnego – art. 23, 24, 144 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji ich

zastosowanie oraz art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie. Skarżący, wnosząc o „uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa”, podnieśli, że ustalony przy pomocy opinii biegłego poziom dźwięków przenikających do pomieszczeń powoda, pochodzących z pomieszczenia tkalni mieści się w granicach dopuszczalnego poziomu przewidzianego w polskiej normie, co oznacza, że postępowanie pozwanych nie jest bezprawne. Zaskarżony wyrok w istocie niweczy prawo przysługujące pozwany z ostatecznej decyzji administracyjnej, które realizowane jest zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem nieruchomości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie – zdaniem skarżących - występuje zagadnienie, wzajemnych zależności i powiązań pomiędzy orzeczeniami zapadłymi w postępowaniu przed sądem powszechnym, a decyzjami wydanymi przez organy administracji. Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy określony sposób korzystania z nieruchomości przez właściciela pozostaje w zgodzie z treścią wydanej decyzji, a jednocześnie stanowi źródło immisji zakłócających korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę. W orzecznictwie prezentowane są dwa skrajne stanowiska: zgodnie z pierwszym, decyzja administracyjna (pozwolenie na budowę) sama przez się nie wyłącza możliwości uwzględnienia powództwa opartego na art. 144 k.c. (tak orzeczenie SN z dnia 3 czerwca 1983 r., III CRN 100/83, OSNCP 1984, nr 1, poz. 10). Według drugiego, przy istnieniu decyzji administracyjnej (pozwolenia na budowę) niedopuszczalne jest dokonywanie przez sąd ustaleń dotyczących naruszania praw osób trzecich przez zamierzoną inwestycję (orz. SN z dnia 19 marca 1987 r., III CRN 53/87, OSPiKA 1988, nr 7-8, poz. 173 oraz orz. SN z dnia 16 grudnia 1992 r., I CRN 188/92, OSNCP 1993, nr 5, poz. 90).

Odniesienie się do przedstawionej kontrowersji nie jest niezbędne dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Trzeba bowiem zauważyć, że wszystkie orzeczenia, w których Sąd Najwyższy rozważał wskazaną kwestię odnosiły się do pozwolenia na budowę, w wyniku której nastąpiło (lub nastąpiłoby, jak w sprawie III CRN 100/83) zakłócenie korzystania z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, a treścią żądania było z reguły nakazanie pozwanemu rozebrania wzniesionego budynku lub jego części.

O ile zatem można co do zasady podzielić stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy zwłaszcza w orzeczeniu z dnia 16 grudnia 1992 r., I CRN 188/92 w takich sytuacjach, o tyle jawi się ono jako zbyt daleko idące w okolicznościach rozpoznawanej

sprawy. Nie sposób bowiem przyjąć, że sąd rozpoznający roszczenie właściciela, który doznaje immisji pośrednich zakłócających korzystanie z nieruchomości, nie jest władny zakazać określonego sposobu korzystania z pomieszczeń znajdujących się w budynku wzniesionym na nieruchomości stanowiącej źródło zakłóceń. Decyzja administracyjna określająca sposób korzystania z pomieszczeń w budynku znajdującym się na nieruchomości, z której pochodzą immisje, nie wyłącza automatycznie możliwości dokonania przez sąd ustaleń i ocen, czy sposób korzystania z lokalu przeznaczonego zgodnie z decyzją administracyjną na prowadzenie działalności gospodarczej nie zakłóca korzystania z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę wynikającą z art. 144 k.c.

Pojęcia „przeciętna miara” w rozumieniu art. 144 k.c. nie można, wbrew zarzutom podniesionym w skardze kasacyjnej - definiować wyłącznie przez pryzmat wyników pomiarów natężenia hałasów dokonanych przez biegłego. Mają one wprawdzie istotne znaczenie przy definiowaniu tego pojęcia rzutującego na ocenę czy zachowanie pozwanych jest bezprawne, jednak wyniki takich pomiarów nie przesadzają ani o bezprawności (art. 24 k.c.), ani o przekroczeniu „przeciętnej miary” (art. 144 k.c.). Bezprawności działań pozwanych nie usuwa także uzyskanie przez nich decyzji administracyjnej zezwalającej na prowadzenie działalności rzemieślniczej w budynku graniczącym z mieszkaniem powoda.

Sąd Apelacyjny mając na względzie także inne okoliczności mające wpływ na ocenę możliwości zastosowania wskazanych przepisów trafnie podkreślił, że skoro nieruchomości stron mają charakter mieszkalny, powód ma prawo oczekiwać, że nie będzie miał zakłóconego spokoju domowego hałasami przemysłowymi. Hałasy te – jak wynika z opinii biegłego – stanowią uciążliwość ograniczającą i utrudniającą korzystanie w normalny sposób z pomieszczeń mieszkalnych. Odczucia te mieszczą się w kategoriach obiektywnych, odczuwalnych dla przeciętnego odbiorcy, o czym świadczą zeznania świadków. Nie są to zatem odczucia związane z nadwrażliwością powoda i członków jego rodziny. Sąd Apelacyjny trafnie zaznaczył, że w przypadku, gdy działalność gospodarcza wywołuje zakłócenia, o których mowa w art. 144 k.c., ochrona przewidziana w tym przepisie przysługuje właścicielowi sąsiedniej nieruchomości niezależnie od wyników postępowania administracyjnego dotyczącego przedmiotu będącego źródłem zakłóceń, nie jest nadto uwarunkowana przekroczeniem obowiązujących w budownictwie norm, w tym norm odnoszących się do poziomu

wytwarzanego hałasu (por. wyrok SN z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 454/02, LEX 175937).

Twierdzenie pozwanych, że zaskarżony wyrok w istocie „stanowi nakaz wstrzymania pracy krosna tkackiego”, a więc zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, jest bezpodstawne. Wyrok Sądu Okręgowego, zaakceptowany przez Sąd Apelacyjny, nie koliduje z pozwoleniem na prowadzenie przez pozwanych takiej działalności. Przyznane pozwanym prawo wykonywania działalności gospodarczej nie powinno być wykonywane w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Postępowanie pozwanych – w świetle dokonanych i niezakwestionowanych ustaleń – nie można uznać za wykonywanie przyznanego im prawa w sposób, który nie byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Z dokonanych ustaleń wynika, że istnieje możliwość – przy niedużych nakładach – wyciszenia hałasu krosna, a więc pozwani mogą prowadzić tę działalność, nie naruszając przysługującego powodowi prawa, które uzyskało ochronę wskutek wydania zaskarżonego wyroku. Zarzut naruszenia art. 5 k.c. uznać zatem należało za pozbawiony usprawiedliwionych podstaw.

Z przytoczonych względów należało orzec, jak w sentencji (art. 398¹⁴ oraz art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).